# Mural Niemena według Sainera (Wywiad)

Miasto
Kultura

24.10.2025 g. 10:00


dekoral
professional
POLINIT
3000 HS
S 2002 - B

**Na ścianie wieżowca przy ul. Batalionu Zośka 7 powstał najnowszy mural upamiętniający muzyczną legendę – Czesława Niemena. Autorem tego monumentalnego dzieła jest ceniony artysta o międzynarodowej renomie – Przemysław Blejzyk „Sainer”, który opowiedział o inspiracji i procesie tworzenia swojego kolejnego projektu.**

**– Stworzyłeś w Opolu bardzo oryginalny i piękny mural.**

– Od trzech lat byłem w kontakcie z miastem w sprawie zrobienia ściany z muralem. Jest to pierwszy mural, który robiłem na zlecenie i na zadany temat. Szukaliśmy ściany przez długi czas i wtedy stwierdziłem, że jak już się znajdzie to będzie na niej Czesław Niemen. Ponieważ jest to artysta, którego spośród występujących na opolskim festiwalu darzę największą sympatia w kontekście twórczości i postawy artystycznej.



**– Co było Twoją inspiracją dla tego projektu?**

– Twórczość Czesława Niemena oczywiście. Od razu zaznaczyłem, że nie interesuje mnie przemalowanie zdjęcia postaci, tylko chcę zrobić autorski mural w oparciu o postać Czesława Niemena. Nigdy nie spędziłem tyle czasu, projektując mural. Półtora miesiąca obcowałem z jego twórczością. Lubię jak projekty powstają w naturalny sposób. Interesowało mnie jak oddać konstrukcje jego utworów w formie wizualnej, nie chciałem odwołania do symboli, refrenów – analizowałem struktury muzyczne, aby zrozumieć je i zawrzeć to w muralu. Chciałem pokazać muzykę, jaką tworzył – na pograniczu jazzu, progresywnego rocka, fusion i muzyki elektronicznej, od lat 70-tych, aż do końca jego twórczości. I to się pięknie połączyło z moim tradycyjnym malarstwem sztalugowym z malarstwem cyfrowym. Niemen był postacią wybitną, a jego późniejsza muzyka była niezrozumiana i niedoceniona przez

publiczność. Niewiele osób wie, ile kosztuje poświecenie sukcesu na rzecz autentyczności i poszukiwania prawdy w tworzeniu. Niemen szedł swoją ścieżką, nie podporządkowywał się, jego twórczość to była wieczna droga, ciekawość i poszukiwanie tego, co jest za horyzontem. Stwierdziłem, że jednym z elementów będzie pejzaż sprowadzony do horyzontalnych linii, które potem rozlewają się na całą kompozycję.

**– Gdybyś mógł przetłumaczyć ten mural na dźwięk – co byśmy usłyszeli? Czy są konkretne fragmenty utworów Niemena, które „zostały" w tej ścianie zakodowane?**

– Jest to forma listu wizualnego do Pana Czesława, w podziękowaniu za to, co zrobił. Jest tam  zapis utworu „Z listu do M" z płyty Katharsis – zawarty w formie piano rolla.

**– Wiem, że duże wparcie i wskazówki otrzymałeś od pani Małgorzaty Niemen – żony artysty. Czy możesz o tym opowiedzieć?**

– Tak, to było dla mnie bardzo ważne i fundamentalne dla muralu. Po rozmowie z Małgorzatą Niemen wszystko stało się klarowne, bo chciałem przestawić na muralu twórczość artysty, szczególnie tę jej część, której większość Polaków – paradoksalnie – nie zna. Pani Małgorzata opowiadała mi o ciągłych poszukiwaniach, przekraczaniu granic i horyzontu w twórczości Niemena.

Wychowałem się na późniejszej muzyce Niemena, nie na jego najbardziej znanych utworach. Pani Małgorzata opowiedziała mi, że jej mąż miał problem z zaszufladkowaniem go w latach 60-tych i w muzyce, jaką wtedy tworzył. A ja uczyłem się Niemena na muzyce z płyt „Enigmatic", „Aerolit" „Katharsis", „Terra Deflorata" i „spodchmurykapelusza". Pani Małgorzata Niemen powiedziała, że chciałaby, aby mural inspirowany był późniejszą i najbardziej aktualną twórczością Jej męża, więc idealnie się stało. Chciałem, aby kompozycja tego muralu – może dziwna i nieoczywista – zmotywowała ludzi do poszukania jego źródeł muzycznych, bo dla mnie bardziej niż wizerunek pana Czesława  ważna jest jego twórczość i postawa artystyczna. Wydaje mi się, że w momencie sukcesu artystycznego Pan Czesław chciał zabrać słuchaczy w podróż, na nowe, szersze wody muzyki. Sam był ciekaw, i poszukiwał i dlatego stworzył płyty wykraczające poza standardy, do których jego słuchacze się przyzwyczaili.



**– Jak wyglądała Twoja „cisza przed muralem”? Masz rytuały, które powtarzasz w czasie tworzenia nowego projektu? Co najczęściej robisz, kiedy całkowicie utkniesz w procesie twórczym?**

– Nie wychodzę z procesu tworzenia. Nigdy nie zamykam projektu przed malowaniem ściany, bo jest dla mnie ważne jak te rzeczy, które sobie wymyśliłem zaczynają obcować w tym środowisku, w przestrzeni publicznej, w której mural powstaje. Bo ważne jest, aby dopasować elementy, ich skalę, kompozycję i kolorystę do otoczenia. Zdarza się oczywiście, że w trakcie tworzenia dokonuję zmian kilkukrotnie. Lubię bardzo improwizację w tworzeniu.

**– Jesteś autorem wielu murali w Polsce i na świecie. Czy masz czasem wrażenie, że Twoje murale szybciej stają się „własnością miasta” niż Twoją własną?**

– Nigdy o tym nie myślałem. Maluję mural i więcej go nie widzę. Nie mam czasu na wracanie w te miejsca, nie widzę jak mural się starzeje. Każda praca, którą aktualnie robię jest dla mnie najważniejsza, a kiedy ją kończę to idę dalej, nie wracam do tego. W przypadku muralu poświęconego twórczości Niemena proces był bardzo angażujący, ponieważ studiowałem masę materiałów, wszystkie płyty, wywiady, wiersze i jego obrazy. Angażuję się w każdą moją pracę, maksymalnie wykorzystuję

czas, jaki mogę jej poświęcić. A kiedy ją kończę to zwykle czeka na mnie już następny projekt.

**– Tworzysz także piękne obrazy, które wystawiasz w galeriach sztuki. Co było pierwsze: murale czy płótno? I czy jedno z tych środowisk wciąż wygrywa walkę o Twoją uwagę?**

– Nic nie wygrywa. Od paru lat skupiam się na procesie twórczym niż na pojedynczych działaniach, bardzo ważne jest dla mnie by te wszystkie prace były częścią jednego uniwersum wizualnego i formalnego. Wiadomo, że moje prace dzielą się estetycznie i mają różną wielkość.

Dla mnie to zawsze było naturalne, obie techniki były i są w moim życiu równoległe. Wolę zrobić jeden, wielki mural w roku, niż kilka mniejszych i móc skupić się na płótnie.

**– Twoje prace bywają poetyckie, ale i bardzo techniczne. A murale są z definicji efemeryczne. Co byś chciał, żeby po Tobie zostało, kiedy zniknie farba?**

– To chyba jeszcze nie jest ten moment, aby o tym myśleć. Staram się być w każdej pracy szczery i cały czas się rozwijać, to jest dla mnie kluczowe. W pewnym momencie przestałem skupiać się na portretach i figuracji, bo one nie pozwalały mi w pełni realizować założeń formalnych – takich jak kompozycja i relacje barwne. Portret w obrazie zawsze przykuwa uwagę, ale kiedy zacząłem robić pejzaże to ta opowieść, którą nosiłem w sobie zyskała lekkości, mogłem pozwolić sobie na uproszczenie formy i skupić się na barwach. Jeśli chodzi o efemeryczność murali, to sądzę, że to właśnie jest w nich najpiękniejsze i chciałbym zburzyć myślenie o muralach jak o pomnikach.



**– Czy zawsze jesteś zadowolony ze swojej pracy?**
– Gdybym miał możliwość, to zawsze coś bym poprawił. Teraz swoją pracę traktuję jako proces – w jego trakcie wymyślam zasady kolorystyczne i kompozycyjne. I nagle okazuje się, że w tym obrazie jest zbiór kilkudziesięciu różnych zasad. I dochodzę do takiego momentu, w którym formy i kolory na obrazie spełniają wszystkie założenia formalne i zazwyczaj nie mam już więcej ruchów. Wtedy zostawiam ten obraz i jeśli przez następne kilka dni nic mi nie wpadnie do głowy, to do niego nie wracam.
**– Czy sztuka uliczna wciąż jest formą buntu? A może już się „usadowiła" i grzecznie chodzi na wernisaże?**
– W moim słowniku sztuka uliczna jest oddolną formą działań, która wtapiała się w tkankę miejską. Często w treści nawiązywała do tematów polityczno-społecznych, miała być komunikatem angażującym odbiorcę. To, że ta forma sztuki trafiła do muzeów i galerii to nic dziwnego, bo wielu jej autorów to bardzo świadomi artyści. Każde działanie artystyczne potrzebuje pewnej formy buty w swojej konstrukcji, inaczej nigdy nie zrobi się kroku naprzód. Moja twórczość w przestrzeni publicznej to murale lub malarstwo wielkoformatowe, które jest procesem złożonym i nie ma w nim przypadkowości.
**– Dziękuję za inspirującą rozmowę.**

**Więcej o trasie Muzycznych Murali w Opolu przeczytasz tutaj: https://www.opole.pl/dla-turysty/atrakcja/muzyczne-murale**.

Rozmawiała: Agnieszka Książek-Nowacka

Zdjęcia: Archiwum UM Opola

Dane kontaktowe
Urząd Miasta Opola

Tagi
Przemysław „Sainer" Blejzyk
Trasa muzycznych murali
mural w Opolu
opolskie murale